Autor: J. Szambelski.

b.r. (1787)

(Narusziewicz Adam bisk. Smol.)

List do Jw. Narusziewicza P. W. W. t. 2. B. K. 5.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl
XVIII. 8. 837

I. 3082

LIST
DO J. W.
NARUSZEWICZA
P. W. W. X. L. B. K. S.

Fundacja im. T. T. Michalskich Ze zbiorów

JUż nam Kiiow rozlicznych wrocił partyzantow,
Uyzrzały żony mężow, kochanki amantow;
A Ciebie kiedy uyzrzeć będzie można z bliska?
Kiedy Cię dłoń przyiaźna życzliwie uściska?
Obiaśniony Biskupie, rychło się niezdarzy
By Litwa Tobie rownych miewała Pisarzy.
Do nżycia wspołziomkow, Twoiey sprawą ręki
Delikatne Hellanow dostały się wdzięki. (1)
Ty po niewiędłe laury biegałeś do mety,
Gdzie ślady Lirycznego wiodły Cię Poety. (2)
Między nas. Twym staraniem, swoie zdania dzieli
Zacny Historyk, zacny Filozof Korneli. (3)
Na tak świetnych modelach nieustannie wprawny,
Stałeś się gorny prozą, i wierszem zabawny.
Ty ogłaszasz potomkom, wodzow naszych czynnych,
Szanownych naśladuiesz, i bronisz niewinnych.

---

(1) *Anakreon.*
(2) *Horacy.*
(3) *Tacyt.*

)x(

XVIII. 2. 837.
http://rcin.org.pl

Jak ow światły pracownik, a oraz ciekawy,
Rozkopuie popioły, kruszy twarde lawy;
Mniey zważa choć mu w potach ciężkie życie płynie,
Byle dawne mogł odgrześć Hetruskow naczynie;
Jak Ty chętnie poświęcasz Twoie chwile dzienne,
Do ktorych często nocy łączą się bezsenne,
Zanic mole, kurzawy, strata czasu, wzroku,
Byś odkrył dzieła Przodkow godnieysze widoku.
Twoia nam nieobecność zbyt się zdaie długa,
Wysoka w odległości trzyma Cię usługa;
Nadgrod nam, tym sprawioną tęschnotę przypadkiem,
Podaią ważne czyny ktorych iesteś świadkiem.
Ty pozostałą piękność opiszesz Kiiowa;
To miasto długo Państwa Rozsieyskiego głowa,
Kiedy było Wołharskiey ozdobą dziedzinie, (4)
Kiedy ie posiadł Khozar przy pierwszych ruinie; (5)
Kiedy ie swemi Wynid hazardami pracił, (6)
Kiedy ie Polak dostał, i kiedy utracił?

---

(4) *Dzis z Greckiego nazywamy Bulgarami, bo Grecy litery W. niemaią. Jakie granice bywały ich Państwa, ta karta do wyrażenia nie wystarcza.*

(5) *Narod bardzo dawny i znany, Rzymianie oprocz generalnego imienia Sarmatow Azyatyckich nazywali ich Gazaci, my zowiemy Kozakami, dawni Rossyanie Kozogami, dzisieysi Kazakami, iakie imie nadane mieli od Getow, iak ich w łacinie srzedniego wieku zwano, co kiedy dokazali, na innym mieyscu się powie, a tym czasem* premuntur ignoti longâ nocte, carent quia vate sacro.

(6) *Wynidow nazwisko często dawane iest rożnym naszym starożytnym Koloniom: tu iest mowa o tych Wynidach, ktorzy między czasami Cezara i Nerwy w Pterophoryi osiadłszy, znani byli Rzymianom pod imieniem Veneti, pożnieysza łacina zwała ich Vinidæ.*

http://rcin.org.pl

Już tam niema bram złotych, które niegdy naſze
Hartowne z inney miary ſzczerbiły pałaſze;
Ale ieſzcze Niebianom poświęcone gmachy,
Przeymuią ſłońca iaſność złociſtemi blachy.
Pobożność narodowa taką hoyność budzi,
Ten Ind boiąc ſię Boga, nie lęka ſię ludzi.
Rozumiem że tamteyſze zwiedziłeś pieczary,
Kędy leżą chwalebni z uczynkow i wiary;
A gdy dla nich opatrzność wyżſze względy miała,
Czas wſzyſtkiego niſzczyciel oſzczędził ich ciała.
Nie tyle złote dachy, wybrani nietknięci,
Kiiow odległey wiekow poruczą pamięci;
Ile mu ſprawiedliwey zalety uczyni
Dłużſza w obrębach iego bytność Monarchini.
Czczę Theſpiſa, co życie dał poważney ſcenie,
Ale dla Sophokleſa głębſze mam uczczenie.
Szanuię Piotra, ktory ſurowy i dzielny,
Potęgi Państwa kamień założył węgielny;
Lecz na tym, Katarzyna rządząca łaſkawie,
Nieśmiertelney świątynią zbudowała ſławie.
Coż opuścił wielkiego umyſł iey wſpaniały?
Ktorego iey rodzaiu nieprzyſądzić chwały?
Ktory kąt świata leży tak zapadły w cieniu,
Żeby o iey wielbionym nie ſłyſzał imieniu;
Zyſkała cześć od żywych zyſka od potomnych,
Depcząc hardość zuchwalcow, a podnoſząc ſkromnych.
Pod iey władaniem, ſzczytu Roſſyanin dopnie
Gdzie prowadzą naywyżſze pomyślności ſtopnie.
O ktorych Rzym nieſłyſzał, na tych morzach floty,
Wątpiącey przeznaczenie wożą Mareoty. (7)

(7) *Jak za czaſow Alybega, tak i teraz uwolnienie Egyptu od upodobania* Imperatorowy *zawiſło.*)a(

http://rcin.org.pl

Zapaloney w Syryi noſzą pomoc woynie, (8)
Arkadyiſkie ſiedliſka nawiedzaią zbroynie. (9)
Tych żaglow rozwiianie, tych ſtyrow rufzenie,
Wznieca radość Chrześcian, Biſſurmanow drżenie.
Niemniey ſławy na lądach, i alliant ſtary
Zaden tey Monarchini nieuchybił wiary.
Z nią wſzyſcy związek zawrzeć pragnęliby ścifły,
Auſtrya ſwoie na nim gruntuie zamyſły;
Z nią ſię Wenet ſpodziewa odzyſkiwać ſtraty,
Francuz chce ſię podobać przez nowe traktaty;
Anglik ſpuſzcza z uporu, my nadzieię mamy
Ze nam od niey goiące popłyną balſamy.
Barbarzyńſkim tyranom podpory obcięte,
Cnotliwym berła dane, i ſzkodzącym wzięte. (10)
Ztąd wſzyſcy Katarzynę ſzanuią ſąſiedzi,
Role orzą, pokoiem brzydzący ſię Szwedzi.
Wzmagaiącą ſię widząc potęgą arkturow,
Chińczyk w długość ogromnych niedość uſa murow.
Kitayczyk cofa ſkromnie koły ſwych namiotow;
Pers bez iey woli ſwoich brać nie śmie deſpotow.
Grecy ſkarżą na iarzmo w ktorym ledwie dyſzą,
I iuż mściwe pioruny nad Azyą wiſzą;
Lecz Europę do zgody przyniewalać rada, (11)
Bellona w czaſie woien, a procz nich Pallada.
Przedziwne iey mądrości owoce widziemy,
Gdzie bywały rozboynie kwitną Akademy.

---

(8) *Szeikowi Daher poſiłek dany.*
(9) *Peloponez.*
(10) *Georgia i Krym.*
(11) *Swiadkiem pokoy Cieſzyńſki.*

http://rcin.org.pl

Jey rząd Państwo upięknił, umocnił, ucalił,
Więcey ta miast dzwignęła niż Attila zwalił.
Nad inne, miłą pamięć uwiecznia iey Tronu,
Ku brzegom Limanowym stworzenie Chersonu;
Rzekła *stań się Chersonie*: dosyć było na tym,
Z niczego stał się miastem ludnym i bogatym.
Niebo! umieszczay zawsze moc w ręce łagodney,
Sprzyiay tey Monarchini losow swoich godney.
Widać w iey prawodawstwie iak chce ostrość złodzić,
Nie karać, pragnie tylko do winy przeszkodzić.
Zim tęgość, przykre rządy, nieroztropne boie,
Z gniazd własnych, połnocnikow wypędzały roie.
Inny dziś obrot rzeczy, południowa rzesza
Z pewnością szczęścia szukać na połnoc pośpiesza.
Słodycz berła tey Pani ciągnie tłumy wzaiem,
Oyczyznę Akwilonow uczyniwszy Raiem.
Chcąc wyrwać od napaści część ludu spokoyną,
Rozsądnie wynalazła oboiętnośc zbroyną;
Trudniąc się dobrem wszystkich warta iest imienia
Troskliwey opiekunki ludzkiego plemienia.
Za iey więc powodzenie kurzą się ołtarze,
Drogę iey zabiegaią Krole i Cesarze,
Wyznaie cała ziemia, że w Monarchiń rzędzie
Nad Nię większey niebyło i nigdy niebędzie.
Wtedy nayfortunnieyszą uczułem godzinę,
Kiedym tę uyrzał Panią przepłynąwszy Dźwinę; (12)
Noszę wiecznie w umyśle iey konterfekt żywy,
Niech ią raz ieszcze widzę! iuż umrę szczęśliwy.
Część iey okazałego była przy niey dworu,
Lepszego indziey znaleść niemożna wyboru;

(12) *W Połocku i Mohylowie Autor miał ten honor.*

http://rcin.org.pl

Dorodni, oświeceni, i pełni zaszczytow,
Łączą grzeczność Wersalską z walecznością Scytow.
Jako na Damasceńskiey Cedr wyniosły gorze,
Wśrzod Jaworow, obłoki wyższą głową porze,
Tak *Potemkin* Szlachetny, między całym dworem,
Nabytym zasługami wyższy iest saworem.
Xiąże ten, a dzierżyciel kraiow Mithridata,
Wspiera swym barkiem ciężar Rossyiskiego świata.
Lustr, i szczęśliwość Państwa, iedynie go wiążą,
Tam iego wszystkie myśli, rady, czyny, dążą.
Był i Romanzow przy niey, ktory dumne rogi
Xiężycowe podesłał pod swey Pani nogi.
Ten woyny trudne wiodąc w nieprzyiaznym kraiu,
Imię od zchwytanego pozyskał Dunaiu.
Burzą Niebios Hemowe zatrzymuią skały,
A tego Bohatyra wstrzymać niezdołały;
Ktory gdy wśrzod nich zamknął Otomańskie siły,
Mogł onym z tych wierzchołkow usypać mogiły:
Lecz pogroziwszy, miecza nad niemi dobyciem,
Darował zwyciężonych boiaźliwym życiem.

Ah! czemu się ważyłem choć w cząsteczce, czyny
Słabym piorem rysować, Wielkiey KATARZYNY!
Macedo, ktory wielkim pierwszy był nazwany,
Od mniey zdatney bydź niechcąc ręki potrafiany,
Jedynie się dozwalał stawić na obrazie
Apellowi w kolorach, Lizyppowi w głazie.
Biskupie! Panią ktora wiecznie będzie słynąć
Ty sam w twych maluy pieniach niemaiących ginąć.
Do twoiey to szczegulnie należy roboty
Oddać godnie te dzieła, te wysokie cnoty,

http://rcin.org.pl

Te ludy ſzczęściu dane, te wznieſione Grody,
Za ktore ią czcić będą wieki i Narody.
Bog Ci dał bydź pamiętney towarzyſzem drogi,
Pływać po ſpolney rzecze na ſtatku z ładogi,
Trudy z Panem ponoſić, niewygody dzielić,
W pracach czynić ulżenie, ſpoczynki weſelić.
Zbiory okoliczności wiedzieć mogąc ſnadnie,
Wiernie nam ie oznaymiać na Ciebie przypadnie.
Czekamy tych obrazow od Twego pędzlika,
Nic nie ieſt oboiętnym co ſię Pana tyka.
Wyraź nam iakie łamał podroży przeſzkody,
Z iakim niebeſpieczeńſtwem krnąbrne przebył wody,
Jak ſię wtedy Cæcias nadzwyczaynie groził,
Przechod śniegiem zarzucił przechodniow pomroził.
W iakim obywatele nayſzczerſzym wylaniu,
W ſwoim Oyca i Krola przyięli mięſzkaniu.
W ktorych teraz ieſt mieyſcach? w iakim myśli ſtanie?
AUGUST poddanych ſwoich rozkoſz i kochanie.
Nie opuść nam określić, że Kaniewa bliſko
Rzadkie dał ogień, rzadſze woda widowiſko.
Gdy ſię dwie ſzczęſne zeydą planety na Niebie,
Rokuią ztąd śmiertelni pomyślność dla ſiebie.
Puśćmy cugle nadziei, widziane ſą w parze
Dobrocią i mądrością ſtynne luminarze.
O! Dnieprze tobie trwałym niech będzie zaſzczytem,
Żeś ich zbliżenie twoim ułatwiał korytem.
Jeśli po nieſzkodliwych wod twoich głębinie
Loſow Oyczyzny moiey ulepſzenie płynie,
Wzgląd będę miał dla ciebie, aż do życia kreſu,
Większy niż Indyanie maią dla Gangeſu.

XVIII. 2. 837.
https://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

1945

http://rcin.org.pl

F
XVIII. 2. 837

http://rcin.org.pl